

Marcin Maciołek, Jolanta Tambor, *Głoski polskie. Przewodnik fonetyczny dla cudzoziemców i nauczycieli uczących języka polskiego jako obcego*, Wydawnictwo Gnome, Katowice 2012, ss. 91 + płyta CD, 47 plasz z rentgenogramami głosek polskich.

Recenzowana publikacja – sygnalizuje to drugi człon jej tytułu – pomyślana została jako pomoc zarówno dla cudzoziemców uczących się języka polskiego, jak i nauczycieli tego języka, którzy w procesie glottodydaktycznym winni skoncentrować się na wykształceniu sprawności właściwego artykułowania dźwięków mowy. Sprawność ta w istniejących podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego jest na ogół traktowana po macoszemu. Wiadomo jednak, że prawidłowa wymowa to jeden z warunków umożliwiających wzajemne zrozumienie nadawcy i odbiorcy. Niedbałość fonetyczna, błędy wymawianiowe nierzadko prowadzą do zakłóceń w komunikacji. To założenie stało się punktem wyjścia autorów opracowania, które ma pomóc studentom wyćwiczyć poprawną, piękną wymowę pozbawioną obcych naleciałości i nawyków fonetycznych przeniesionych z rodzimego języka. Cel ten jest ze wszech miar słuszny.

Na publikację składają się książka, obejmująca *Wprowadzenie* (s. 7–15) i 8 rozdziałów (s. 16–91), oraz płyta CD z nagranymi realizacjami głosek w izolacji, kontekście fonetycznym oraz w opozycjach, a także 47 plasz z rentgenogramami głosek polskich.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym *Poprawna wymowa polska. Przewodnik dla cudzoziemców i ich nauczycieli* (s. 16–48), autorstwa Jolanty Tambor, zawarto syntetyczne i przejrzyste podane interesujące uwagi na temat błędów wymawianiowych współczesnych Polaków, czasu poświęcanego w nauczaniu języka polskiego jako obcego na fonetykę praktyczną, wyjaśniono także zjawisko transferu negatywnego polegającego „na przenoszeniu wiedzy, nawyków ze swojego języka do nabywanego obcego” (s. 17) oraz cechy dystynktywne głosek. Ważną i najobszerniejszą część rozważań stanowi opis trudności cudzoziemców w opanowaniu polskiej wymowy. Jolanta Tambor skupiła się na wybranych samogłoskach i spółgłoskach (także geminatach), które różnym grupom obcokrajowców (Niemcom, Arabom, osobom anglojęzycznym, Słowianom wschodnim, Łotyszom, Słowakom, Chińczykom, Koreańczykom, Francuzom) sprawiają kłopoty artykulacyjne. Uwagę poświęciła ponadto różnicom między pisownią a realizacją liter i ich połączeń w języku polskim i w innych językach (np. *j* realizowane przez Francuzów jako [ʒ], przez anglofonów jako [ʒ], przez Hiszpanów jako [x]). Charakterystykę miejsc trudnych w polskiej wymowie wzbogaca zestaw różnorodnych ćwiczeń mających pomóc w nauczaniu cudzoziemców poprawnej realizacji fonetycznej. Są wśród tych ćwiczeń takie, które uczą wymawiania głosek (m.in. pokazywanie ułożenia narządów mowy za pomocą grafik lub rąk nauczyciela, tworzenie własnych – za pomocą uszminkowanych ust – labiogramów, wymawianie sylab z daną głoską w różnym sąsiedztwie fonetycznym) oraz usprawniające procesy słyszenia i rozumienia (np. metody obrazkowo-wyrazowa, gramatyczna i pamięciowa). Rozdział kończy propozycja ćwiczeń, które winny być wykorzystywane na dalszych etapach nauki (np. powtarzanie usłyszanych tekstów, słuchanie nagrań, układnie domina z sylabami, rozwiązywanie krzyżówek) oraz podstawowa bibliografia obejmująca wybór podręczników i artykułów metodycznych, podręczników i zbiorów ćwiczeń do fonetyki.

Drugi, trzystronicowy rozdział pt. *Wymowa tzw. nosówek w języku polskim* (s. 49–51), przygotowany przez oboje autorów – Marcina Maciołka i Jolantę Tambor, dotyczy istotnego problemu polskiej fonetyki. Znajdujemy tutaj informacje o realizacji liter ortograficznych *ę*, *ą* w śródgłosie wyrazowym w pozycji przed spółgłoskami zwarto-szczelinowymi i zwarto-wybuchowymi. W tym kontekście w miejscu wskazanych liter pojawia się w wymowie odpowiednia samogłoska ustna ([e] lub [o]) oraz spółgłoska sonorna nosowa o tym samym miejscu artykulacji, co jej prawostronny kontekst fonetyczny. Dane na temat dystrybucji tzw. samogłosek nosowych uzupełniają wiadomości dotyczące ich występowania w śródgłosie przed spółgłoskami frykatywnymi. Jest ponadto mowa o realizacji liter *ę*, *ą* w wygłosie oraz w śródgłosie przed spółgłoskami [ɥ], [l']. Wspomina się również o wariantywnej – doliterowej bądź z tzw. samogłoską nosową – realizacji połączeń literowych *am*, *an*, *em*, *en*, *om*, *on*, *um*, *un*, *im*, *in*, *ym*, *yn* przed spółgłoskami szczelinowymi.

Kolejna część książki pt. *Prozodia: akcent i intonacja. Zasady akcentowania w języku polskim* (s. 52–63), napisana przez Marcina Maciołka, traktuje przede wszystkim o akcencie zdaniowym i wyrazowym. Rozdział inicjuje uwagi na temat pojmowania akcentu, definiowania prozodii, typów akcentu (zdaniowy i wyrazowy), cech polskiego akcentu (dynamiczny, tonalny, iloczynowy), rodzajów akcentu wyrazowego ze względu na jego stabilność (stały, swobodny) oraz miejsca sylaby akcentowanej (inicjalny, oksytoniczny, paroksytoniczny, proparoksytoniczny). Autor omawia funkcje akcentu (delimitacyjną, kulminatywną, dystynktywną), przywołuje zasady akcentowania w języku polskim, omawia wybrane wątki związane z rytmem mowy (eksplikuje pojęcia wyra-

zu ortotonicznego, klityki, proklityki i enklityki), akcentem zdaniowym logicznym oraz intonacją (intonacja wznosząca, intonacja opadająca, intonacja wznosząco-opadająca, klauzula). Ciekawym dodatkiem są informacje o wykorzystywaniu suprasegmentaliów w artystycznej odmianie polszczyzny (wraz z egzemplifikacjami) oraz krótki rys historyczny dotyczący polskiego akcentu.

Trzy następne rozdziały nie mają już charakteru teoretycznego, lecz praktyczny. Na stronach 64–73 (*Zobacz, posłuchaj i powtórz... – zbiór ćwiczeń fonetycznych dla cudzoziemców*) Marcin Maciołek pomieścił bogaty i różnorodny zestaw ćwiczeń. Ujęte w nich zostały problemy związane z wymową samogłosek, spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych, głosek [u], [v], [l], [l'], [r], [l], obstruentów dźwięcznych [š], [ž], [č], [ž] oraz środkowojęzykowych prepalatalnych [š], [ž], [č], [ž], spółgłosek właściwych przedniojęzykowych zębowych [s'], [z'], [c'], [c'], nado spółgłosek [b] i [v], [c], [s], [z] oraz geminat. Są też ćwiczenia akcentuacyjne.

Rozdział *Zrób sobie test... – quiz fonetyczny dla nauczycieli języka polskiego jako obcego* (s. 74–81) pozwala – w zamiśle Marcina Maciołka – zweryfikować zdobytą w trakcie lektury książki wiedzę fonetyczną osób uczących cudzoziemców polszczyzny. Zaproprowany quiz, mający formę testu wyboru, liczy czterdzieści pytań, które odnoszą się do rozmaitych zagadnień fonetycznych. Test opatrzone kluczem odpowiedzi oraz punktacją wraz z oceną.

Oboje autorzy skonstruowali również *Przykładowy egzamin z podstaw fonetyki i prawideł poprawnej wymowy polskiej* (s. 82–84). Obejmuje on 9 otwartych zadań testowych (z podaną liczbą punktów za każde zadanie). Sformułowane pytania mają – dla przykładu – następującą postać: *Proszę określić cechy artykulacyjne głosek wskazanych w tabeli; Proszę określić cechy głosek przedstawionych na poniższych rentgenogramach, a następnie odgadnąć, jakie to głoski; Proszę opisać wymowę samogłosek w języku polskim, uwzględniając ruchy języka w poziomie i pionie oraz układ warg; Proszę zapisać fonetycznie podany tekst; Proszę opisać reguły poprawnego akcentowania w języku polskim, podając odpowiednie przykłady.*

W rozdziale zatytułowanym *Pół żartem, pół serio...* (s. 85–87) Marcin Maciołek przedstawił kilka uwag na temat liter samogłoskowych, jednej z funkcji *i* w pozycji przed inną samogłoską, powrócił do problemu tzw. samogłosek nosowych, pokrótce omówił historyczny rozwój systemu wokalicznego w języku polskim oraz przywołał interesujący felieton Joanny Szczepkowskiej *Aaa tam poświęcony obserwowanemu przez aktorkę problemowi elidowania samogłosek w niechlujnej wymowie Polaków.*

Ostatni rozdział publikacji pt. *Głoski polskie w izolacji, kontekście i opozycjach – transkrypcja materiału nagranych na płytę* (s. 88–91) to wykaz zapisanych alfabetem sławistycznym głosek (samogłosek, głosek półotwartych, spółgłosek właściwych wargowych, zębowych, dźwięcznych, środkowojęzykowych, spółgłosek tworzących szereg: przedniojęzykowo-zębowa, przedniojęzykowo-dźwięczna, środkowojęzykowo-prepalatalna, a także spółgłosek tylnojęzykowych) oraz wyrazowych egzemplifikacji (zapisanych ortograficznie) zawierających poszczególne głoski.

Do książki załączono *Wykaz rentgenogramów głosek polskich wraz z przykładowymi realizacjami fonetycznymi*. Ma on formę tabeli, w której umieszczono: 47 głosek zapisanych alfabetem sławistycznym, zapisane ortograficznie egzemplifikacje wyrazów z daną głoską występującą w różnych pozycjach oraz transkrypcję fonetyczną podanych leksemów. Tak na przykład głoskę [p] zaprezentowano w wyrazach *parasol, komputer, sklep* oraz *chleb*, a głoskę [ž] w wyrazach *zaba, rzeka, burza, abażur*.

Niektóre partie recenzowanego opracowania są dyskusyjne. Na stronie 11 czytamy, że spółgłoski zwarto-szczelinowe i szczelinowe zębowe [s], [z], [c], [ž], dźwięczne [š], [ž], [č], [ž] oraz środkowojęzykowe [š], [ž], [č], [ž] „ze względu na ich właściwości akustyczne (wrażenia słuchowe, jakie wywołują) nazywane są odpowiednio: spółgłoskami *syczącymi*, *szumiącymi* lub *szeleszczącymi*” [powinno być: *szeleszczącymi* – uzup. P.W.] oraz *ciszącymi*”. Należałoby mocniej rozgraniczyć cechy akustyczne od audytywnych. Na tej samej i następnej stronie przywołane zostały różne koncepcje odnoszące się do liczby fonemów w języku polskim. Omówiono propozycje Romana Laskowskiego, Jolanty Szczyry-Kozłowskiej, Tadeusza Milewskiego, Mariana Jurkowskiego, Ireny Sawickiej oraz Alicji Nagórko. Dziwi nieco nieobecność znaczących ujęć na przykład Zdzisława Stieberta, Wiktora Jassemę, Bronisława Roślawskiego czy Marii Steffen-Batogowej.

Sprzeczne wydają się podane informacje na temat układu warg podczas wymawiania samogłoski [a]. Zgodnie z danymi zamieszczonymi na stronie 18 jest to „samogłoska tzw. neutralna, układ języka i warg jak przy oddychaniu głębokim, przez usta; język leży płasko na dnie jamy ustnej, jego masa jest jednak lekko przesunięta ku tyłowi; wargi zaokrąglone, szeroko rozwarte”. W literaturze fonetycznej kwalifikacja *neutralna* (można zadać pytanie, dlaczego ten przymiotnik opatrzone określeniem *tak zwana*) odnosi się do układu warg głosek [a]. Błędem jest przypisywanie tej samogłosce cechy *zaokrąglona*. Nieprecyzyjnie brzmi opis pionowych i poziomych ruchów języka podczas artykulacji samogłoski [y]. Nie jest to „samogłoska przednia wysoka” (s. 18), lecz przednia cofnięta oraz wysoka obniżona. Wśród sposobów pozwalających opisać artykulację polskich sa-

mogłosek wskazuje się poziome i pionowe ruchy języka oraz stopień rozwarcia i zaokrąglenia lub spłaszczenia warg. W wypadku drugiego kryterium wydziela się samogłoski wąskie, szerokie oraz płaskie, zaokrąglone (s. 18). Odnośnie do tego kryterium czytelniejsze byłoby sformułowanie *układ warg*. Wydziela się w tym zakresie nie tylko samogłoski spłaszczone (płaskie) i zaokrąglone, ale także neutralne, do których zalicza się między innymi wspomnianą wcześniej samogłoskę [a]. Trzeba też zaznaczyć, że do opisu artykulacyjnego samogłosek można włączyć informacje na temat stopnia otwarcia narządów mowy, udziału wiązań głosowych czy układu podniebienia miękkiego.

W zdaniu *Rozwiązuję trudny problem* przymiotnik *trudny* nie występuje w mianowniku (s. 23), lecz bierniku. Nieprecyzyjne jest sformułowanie, że „w szepcie wszystkie głoski wymawiane są bezdźwięcznie, nawet te, które nie mają bezdźwięcznych odpowiedników, są zawsze dźwięczne, jak np. samogłoski” (s. 24). Samogłoski mają swe odpowiedniki bezdźwięczne, ale kontekstowe. Występują one nie tylko w szepcie. Mogą się także pojawić na końcu frazy pod intonacją opadającą (zjawisko szerzące się w wymowie publicznej, zwłaszcza dziennikarzy).

O głosce [u] pisze się, że to „spółgłoska zwana półsamogłoską (spółgłoską półsamogłoskową)” (s. 26). Z artykulacyjnego punktu widzenia jest to samogłoska, ponieważ podczas jej wymawiania powietrze swobodnie przepływa (nie napotyka na żadne przeszkody w postaci blokad i przewężeń) przez ponadkraniowe narządy mowy.

Spółgłoska [l'] nie jest dźwięczna (s. 28), lecz przedniojęzykowo-zadźwięczna. Nie głoska [r] ma różne odmiany (s. 31), lecz fonem /r/ ma różne alofony (np. [R] uwularne). Spółgłoski [ś], [ź], [ć], [ź] charakteryzowane są między innymi w następujący sposób: „język jest wygięty w środkowej części ku *palatum* (podniebienie twarde)” (s. 32, 33). W produkowaniu tych głosek istotną jest przednia część podniebienia twardego, są to bowiem spółgłoski środkowojęzykowo-prepalatalne. Fragment „Angielskie [č], np. takie, jak w wyrazie *chocolate* [čoklet], jest głosek bardziej miękką niż polskie [č]” (s. 34). W systemie fonetycznym języka angielskiego nie ma głoski [č]. Chodzi tutaj o – zapisaną alfabetem międzynarodowym – głoskę [ʃ]. Sformułowanie, że jest to głoska bardziej miękka niż polskie [č] może czytelnikom sugerować, iż polskie [č] jest głosek miękka. Należałoby raczej napisać, że angielskie [ʃ] przypomina w wymowie polską spółgłoskę zadźwięczną [č]. Spółgłoski semipalatalne [s'], [z'], [c'], [ʒ] nie są zębowe (s. 37), lecz ząbkowe. O miękkości (półmiękkości) wymienionych spółgłosek nie przesądza „przednia część języka”, która „jest lekko podniesiona ku części podniebienia za dziąsłami” (s. 37), lecz – tak jak w wypadku innych stopni miękkości – miodiodorsum. Ponadto miejscem ich artykulacji nie jest część podniebienia za dziąsłami, lecz obszar postdentalny.

W niektórych fragmentach książki mylone są płaszczyzny ortograficzna i fonetyczna, np. „Ta para głosek [chodzi o [b] i [v] – uzup. P.W.] sprawia szczególnie trudności osobom hiszpańskojęzycznym oraz np. Koreańczykom. W pisanim języku hiszpańskim występują obie te litery, np. w słowach: *bicolor* ‘dwukolorowy’ i *vivir* ‘żyć, mieszkać’, jednak w obu przypadkach te głoski są wymawiane prawie jednakowo (...)” (s. 38).

Niepełną informację na temat realizacji polskich geminat odnajdujemy w następującym wyimku: „Wymowa polskich geminat, czyli tzw. spółgłosek podwojonych, spółgłosek o przedłużonym brzmieniu, przed którymi samogłoskę wymawia się zazwyczaj nieco dłużej, jest problemem szczególnie dla Niemców, w których języku podwójne litery powodują efekt dokładnie odwrotny – wymowę bardzo krótkiej samogłoski i pojedynczej spółgłoski” (s. 42). Podwojone spółgłoski można też w języku polskim realizować doliterowo, czyli jako dwie odrębne głoski.

W tabeli zamieszczonej na stronie 43 zapis fonetyczny samogłosek przed spółgłoską półotwartą nosową uwzględnia – jak należy wnosić – unosowienie jako artykulację dodatkową (np. [ɪna]). Nie wyjaśnia się jednak wcześniej tego zjawiska.

W bibliografii wieńczącej pierwszy rozdział zauważalny jest brak ważkich, najlepszych jak dotąd opracowań Bożeny Wierchowskiej. W wykazie zbiorów ćwiczeń nie odnotowano z kolei publikacji Liliany Madelskiej i Małgorzaty Witaszek-Samborskiej *Zapis fonetyczny. Zbiór ćwiczeń*, jednego z pierwszych tego typu opracowań na polskim gruncie.

Nieprecyzyjny jest tytuł drugiego rozdziału *Wymowa tzw. nosówek w języku polskim* (s. 49). Wypełniają go bowiem uwagi nie tylko na temat wymowy tzw. samogłosek nosowych. Wymienia się tu również konteksty fonetyczne, w których litery ortograficzne *e*, *q* są realizowane nie jako tzw. samogłoski nosowe, lecz jako połączenie odpowiedniej samogłoski ustnej i nosowej spółgłoski sonornej. Niekonsekwentnie zapisywane jest w opracowaniu unosowienie samogłoski ustnej przed spółgłoską sonorą (typ artykulacji dodatkowej zwanej nazalizacją). W omówionej tabeli ze strony 43 unosowienie jest oznaczone, w przykładach podawanych na stronie 49 unosowienia brak ([tempy], [rombać], [żendy], [kont], [meńčyć], [rončka] i in.).

Wątpliwości budzi następujące stwierdzenie: „Przed spółgłoskami szczelinowymi realizowana jest nosowość wokaliczna. Dla uproszczenia opisu możemy uznać ją za bliską wymowie synchronicznej, czyli literom *e*

i *q* występującym przed spółgłoską szczelinową odpowiada odpowiednia samogłoska unosowiona (silnie znazalizowana) (...)” (s. 50). Po pierwsze, od dawna wiadomo, że tzw. samogłoski nosowe są w języku polskim wymawiane asynchronicznie, tzn. na ich wymowę składa się segment ustny i ustno-nosowy. Po drugie, uproszczenie opisu może jedynie polegać na podaniu informacji, że litery ortograficzne *ę*, *q* przed spirantami są realizowane jako samogłoski nosowe (bez wskazywania na ich asynchroniczną i polisegmentalną naturę). Samogłoski unosowione (znazalizowane) to, przypomnijmy, rezultat artykulacji dodatkowej pojawiającej się przed spółgłoskami sonornymi nosowymi. Kwalifikacje stosowane w publikacji nie ułatwiają interpretacji omawianych zjawisk. Na tej samej stronie odnajdujemy takie określenia: „samogłoska unosowiona (silnie znazalizowana)” (np. w wyrazach [võvus], [kēs]), „o nosowe [õ]”, „tzw. nosówki: [ã], [ê], [ī], [ō], [ū], [ÿ]” (s. 50). Litera *ę* na końcu wyrazu nie tylko „jest wymawiana jako ustne [e]” (s. 50). Może być także realizowana jako nosowe [ɛ̃].

Brakuje ponadto wyjaśnienia odnoszącego się do zapisu spółgłoski zmiękczonej (półmiękkiej?) przed spółgłoską miękką [gouemb’nik] (s. 51). Tego typu upodobnienie jest dyskusyjne. Autorzy nie uzasadnili swojej decyzji. Na stronie 53 definiuje się prozodię jako dział fonologii zajmujący się akcentem wyrazowym oraz konturem intonacyjnym zdań. Kilka wierszy dalej znajdujemy informację, że „Przedmiotem zainteresowania fonetyki jest przede wszystkim akcent wyrazowy (...)”. Obie dyscypliny językoznawcze wymagają rozgraniczenia.

W części poświęconej akcentowi zdaniowemu odnotowano jedynie akcent logiczny. Nie wspomina się o akcencie emfaticznym (s. 59). Kolejna nieprecyzyjna uwaga odnosi się do funkcji pauzy: „Pojawiające się w wypowiedzeniu pauzy sygnalizują albo koniec wyrazu, albo koniec wypowiedzenia” (s. 62). Na koniec wypowiedzenia wskazuje pauza długa. Pauza krótka, oddechowa może się pojawić w różnych miejscach wypowiedzenia, na przykład po wyartykułowaniu dwóch czy trzech lub więcej wyrazów.

W tabeli na stronie 82 głoskę [m] ze względu na sposób artykulacji kwalifikuje się jako nosową. Omawiana spółgłoska jest nosowa ze względu na układ podniebienia miękkiego. Pod względem sposobu artykulacji jest to głoska sonorna. W pytaniu 2. przykładowego egzaminu podaje się następujące cechy, które mają wskazać odpowiednią (tylko jedną) głoskę: [dźwięczna, środkowojęzykowa, szczelinowa], [bezdźwięczna, dwuwargowa, zwarta]. Pierwszy zestaw cech może charakteryzować i głoskę [ż], i głoskę [x], drugi – albo głoskę [p], albo głoskę [p’].

Nie jest prawdą, że „Taka asynchroniczna (nierównoczesna) wymowa [tzw. nosówek – uzup. P.W.] jest ewidentna w pozycji przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi (...)” (s. 85). We wskazanym otoczeniu fonetycznym realizacja liter ortograficznych *ę*, *q* w postaci połączenia samogłoski ustnej i spółgłoski nosowej to nie asynchroniczna wymowa tzw. samogłosek nosowych. W wyrazach typu [zomp], [prent] czy [ponk] samogłoski nosowe przecież nie występują. Z asynchroniczną wymową tzw. samogłosek nosowych mamy do czynienia wówczas, gdy w czasie ich wymawiania podniebienie miękkie opuszcza się z pewnym opóźnieniem, tak że rezonans nosowy rozbrzmiewa nie od początku głoski, lecz nieco później. W efekcie w artykulacji tzw. samogłosek nosowych dają się wyodrębnić dwie fazy: ustna i ustno-nosowa (niektórzy fonetycy piszą nawet o trzech fazach: ustnej, ustno-nosowej i nosowej).

W wyrazach typu *kino*, *kielbasa*, *cukier*, *gitara*, *gilotylna*, *ogień*, *religia*, *stoki*, *stogi*, *druki*, *drugi*, *historia*, *chirurg*, *orchidea*, *Archimedes* występują spółgłoski [k], [g], [x], które nie są tylnojęzykowe (s. 91), lecz środkowojęzykowo-postpalatalne.

W materiale audiowizualnym zamieszczonym na płycie CD zwraca uwagę wada wymowy jednego z lektorów. Chodzi o przyzębowe seplenienie. Poza tym przy niektórych głoskach zamiast dentalizacji występuje zjawisko okluzji zębowej. Dołączone do książki plansze nie zawierają rentgenogramów, lecz obrazy głosek według Michała Abińskiego z 1925 roku.

Wymienione uchybienia i usterki nie rzutują na całościowy odbiór opracowania. Stanowi ono dobre kompendium wiedzy fonetycznej. Autorzy starają się przystępnie prezentować skomplikowane niekiedy zagadnienia. Cennym uzupełnieniem wyводу są zestawienia tabelaryczne, ilustracje, wykresy, rysunki. Na szczególne podkreślenie zasługuje interesujący i niezwykle bogaty zestaw ćwiczeń (zarówno tych pomieszczonych w książce, jak i tych nagranych na płycie) udoskonalających, usprawniających właściwe (poprawne) generowania dźwięków mowy.

Recenzowane opracowanie wypełnia dotkliwą lukę w zakresie pomocy dydaktycznych niezbędnych w procesie przyswajania systemu fonetycznego języka polskiego jako obcego. O jego bezspornej wartości przesądzą bogactwo i różnorodność zaproponowanego materiału ćwiczeniowego. Publikacja winna się znaleźć w bibliotece każdego nauczyciela języka polskiego jako obcego.